WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego“ nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Koneczngo.

2 tomy, 80 ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“:

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

ZJAZD.

—o—

Dziś otwiera się w Kijowie „Drugi wszechrosyjski zjazd kooperacyjny“. Zjazd zapowiada się liczny, bo weźmie w nim udział z górą tysiąc osób. Obrady będą prawdopodobnie żywe, bo program obejmuje szereg spraw zasadniczych, od których rozwiązania zależeć będzie dalszy rozwój kooperacyi w obrębie państwa. Kooperacya ma już liczne zastępy zwolenników, ale ma też i przeciwników nie mało, nie tylko w obrębie państwa rosyjskiego, ale i w świecie całym, jak to trafnie wyraził kooperatysta włoski dr. Carlo de Carolis, w piśmie „La cooperazione rurale“, w świetnym artykule p. t. „Idealizm, polityka i kooperacya“.

„Kooperacya — powiada on — dzieli los wszystkich idei nowych a wielkich. Zrazu są one zapoznane, a nawet uważane są za szkodliwe dla współczesnych. Ale w miarę przeniknięcia idei do świadomości społecznej—mięknią jej przeciwnicy i stają się zwolna jej adeptami“.

Przed otwarciem zjazdu, który mimowoli podniecił umysły tak siewców kooperacyjnej idei, jak i jej przeciwników, na czasie będzie przypomnieć kilka myśli wspomnianego d-ra de Carolisa, trafnie określających istotę i charakter kooperacyi.

„Kooperacya czerpie swą siłę społeczną w tem, że obejmuje wszystkie strony ekonomicznego życia. Ona nie walczy z kapitałem, jako takim, ale z jego wyzyskiem.

Walka pracy z kapitałem trwa od dawna i zdaje się być nieunikniona. Rozbieżność interesów przedstawicieli kapitału i pracy była zawsze zaognioną raną społeczną, wszelako, reformy socyalne, oparte na walce, uleczyć jej nie są w stanie. Goi ją kooperacya, owo zrzeszenie dobrowolne, którego podstawą jest nowa zasada, przyznająca kapitałowi zapłatę, pracy—zysk. Kapitał ma się wyrzec dominującej roli, a ma się stać płatnym pomocnikiem pracy twórczej.

Wiemy, że nie wszystkie kooperatywy zasługują dziś na to zaszczytne miano, wszelako—nawet najzdrowsze organizmy i najpiękniejsze kwiaty—nie są pozbawione pasożytów.

Kooperacya jest ekonomicznym ruchem i ci wszyscy, którzy pragną zaszczepić mu postulaty różnych politycznych partyi—szkodzą kooperacyi“.

O tych zdrowych zdaniach powinni pamiętać uczestnicy zjazdu w Kijowie, o ile ich łączy czysta kooperacyjna idea, bez postronnych przymieszek. I tylko taka czysta idea zastępy dzisiejszych przeciwników kooperacyi na jej gorących adeptów zamienić może.

Tylko taka czysta, kooperacyjna idea, nie obrażająca niczyich przekonań politycznych, ni uczuć narodowych, zdolna jest połączyć ludzi we wspólnej dla ogólnego dobra,—pracy.

Junosza.

Kronika polska.

— **Pierwsza kooperatywa zbożowa** założona została przed tygodniem w Gartowie (pow. puławski, gub. lubelska). Będzie to pierwsze w kraju stowarzyszenie handlu zbożem i wszelkimi produktami i wytworami rolnymi oraz nawozami sztucznymi i wszelkimi artykułami na użytek rolników. Do owego stowarzyszenia na równi z rolnikami przystępuje i miejscowa inteligencya zawodowa, jako też bezrolni wyrobnicy i rzemieślnicy.

— **Kursy rolnicze w Nałęczowie** dla chłopców wiejskich ukończyło w b. r. 52 słuchaczów. Dwaj z nich wyjechali na praktykę rolniczą do Czech, jeden otrzymał miejsce na stacyi doświadczalnej w Starościcach, inni bądź zostali pomocnikami instruktorów rolniczych, bądź powrócili na swe ojcowizny. Trzech z nich pochodziło z gub. wołyńskiej, 2 z podolskiej, 1 z kijowskiej.

— **Z maryawity — anabaptysta.** Organ sekty, zwącej się „Kościół narodowy polski“, wychodzący w Scranton p. t. „Straż“, donosi w N-rze 28, że znany duchowny maryawicki, Wacław Żebrowski, został anabaptystą i poddał się dnia 18 go maja r. b. obrzędowi powtórnego chrztu. Obrzędu tego dokonał w Wiśle superintendent tej sekty na prowincye rosyjską, niejaki Z. T. Sweency z New Yorku. Jednocześnie zaznacza „Straż“, że razem z Żebrowskim przyłączyło się do anabaptystów 40 mieszkańców Warszawy.

Z życia muzyków.

(Anegdoty z życia Saint-Saëns'a, Massenet'a i Berlioza).

IV.

(Dokończenie).

W tejże książce znajdujemy interesujące dane o sposobach używanych przez „wielkiego i niezrównanego“ Meyerbeera dla „lansowania“ rozmaitych *Hugonotów*, *Proroków* i *Afrykanek*.

Bogaty Jakób Liebmann mógł sobie pozwolić na iście amerykańską reklamę.

Otwierały kampanię dzienniki, które już nadługo przed premierą rozpoczynały zamieszczanie najrozmaitszych dotyczących mistrza wiadomości, do wzmianek o dokuczającym mu bólu zębów włącznie. Meyerbeer nie potrzebował śpieszyć się z wystawieniem swych oper, to też cierpliwie wyczekiwał on najodpowiedniejszej po temu chwili, — znając zaś Paryż i paryżan na wylot—trafił do celu bez pudła.

Z chwilą rozpoczęcia prób Meyerbeer stawał się wzorem uprzejmości i ugrzecznienia: dla wszystkich aktualnych i domniemanych uczestników przedstawienia miał on miłe słówko, serdeczne pozdrowienie, powinszowanie z najbłahszego powodu; szczodrze pomiędzy śpiewaczkami rozdzielane kwiaty połyskiwały brylantowemi ozdobami; ze śpiewakami maestro zwykł był iść o zakład: dziesięć, dwadzieścia tysięcy franków, jeśli taki to a taki tenor zaśpiewa swoją rolę pięćdziesiąt razy; ostatni z muzykusów w orkiestrze słyszał z jego ust niezmienne: „Panie profesorze!“

Przed premierą *Proroka* dręczyła Meyerbeera obawa z powodu Berlioza. Bacznej uwadze Giacoma - Jakóba nie mogła ujść okoliczność, że od strony takich Szopenów, Schumannów i Wagnerów jego szczęśliwym ziemiokom poczyna zagrażać poważne niebezpieczeństwo. A ten twórca *Romea i Julii!* ten ogarnięty *furyą francese* krytyk z *Débats!* Na razie był to bodaj najniebezpieczniejszy z „malkontentów“,—zwłaszcza o ile się uwzględni to, że *Proroka* miała wystawić z niebywałym przepychem ta sama *Grand Opéra*, która tylokrotnie zawiodła Berlioza, tylokrotnie udaremniała jego zabiegi o otrzymanie batuty kapelmistrza!

Wprawdzie w swoim czasie Berlioz pochwalił był *Hugonotów*, ale wówczas chodziło o zaskarbienie potężnej protekcyi Meyerbeera z racyi przewidywanych koncertów francuskiego romantyka w Berlinie.

Tak czy owak człowieka tego należało uczynić nieszkodliwym. Doskonały znawca rozmaitych przynęt i wabików Jakób Liebmann potrafił zagrać na najczulszych strunach duszy autora *Harolda* i dzięki swym wpływom dopiął tego, że w przeddzień premiery *Proroka* wyborny zespół artystów z Grand'Opéra pod dyrekcyą tegoż Girard'a, który ostatnio sprzątnął był Berliozowi fotel kapelmistrza, wykonał w sali konserwatoryum szereg fragmentów z *Potępienia Fausta*.

Aby należycie ocenić doniosłość tego wypadku, zważyć trzeba, że ówczesne konserwatoryum paryskie było prawdziwym szańcem ochronnym dla skrajnego konserwatyzmu, i że w wyobraźni jego przedstawicieli Berlioz był kompozytorem ze wszech miar podejrzanym.

Niezależnie, Meyerbeer na czele grona berliozistów ofiarowuje autorowi *Potępienia* złoty medal pamiątkowy. Listy jego do Berlioza noszą podpis: *Votre tremblant Meyerbeer*.

Pomimo wszystko jednak krytyk *Débats* nie zdołał wymódz na sobie takiego entuzyazmu, jaki cechował sprawozdania innych dziennikarzy o tem „oczekiwanem prez całą Europę wydarzeniu“; jego artykuł brzmiał pochlebnie, ale chłodno. W liście zaś do siostry daje on wyraz swym szczerym poglądom: „Partycya *Proroka* zawiera bardzo ładne rzeczy obok rzeczy nadzwyczaj słabych i ustępów obrzydliwych. Ale niesłychany przepych wystawy zwycięża wszystko! Zresztą, jest to obecnie prawdziwa sztuka—wystawić operę z powodzeniem. Ile intryg, ile sympatyi do zdobycia, ile pieniędzy do rozdania, ile obiadów do wydania!... Przyprawia to mię o nudności“...

Serwilizm prasy względem Meyerbeera nie ustał i po zgonie ostatniego. „Meyerbeer jest tą wielką pochodnią, która oświetla całe stulecia“... „Meyerbeer jest muzykiem Schakespeare'a, Goethe'go i Schillera“ (o poczciwym Scribe'ie zupełnie zapomniano!)... „Meyerbeer umarł nie zostawiając spadkobierców... Sztuce muzycznej zabrakło mistrza. Panuje w niej bezkrólewie“...

Oto jakie zdania napełniały paryską prasę podczas wyprawionego Meyerbeerowi królewskiego pogrzebu, — i to w czasie, kiedy sami francuzi mieli żyjącego jeszcze Berlioza, w Niemczech zaś geniusz Wagnera dosięgał najwyższego stopnia rozkwitu.

Wiolomówny *pendant* do nabożeństwa, z jakiem wystawiono w Paryżu „arcydzieła“ Meyerbeera, stanowi stosunek rozmaitych dyrekcyi do *Trojańczyków* Berlioza.

W ciągu kilku lat autor *Dzieciństwa Chrystusa* próżno kołatał o nich do szczelnie dlań zamkniętych drzwi Grand'Opéra.

Niewdzięcznego zadania wystawienia „ciężkiej machiny“ podjęła się wreszcie prywatna antrepryza Teatru Lirycznego (i to tylko dzięki prywatnemu subsydyum). Ale już podczas pierwszego czytania libretta stosunek całej trupy do dzieła zaznaczył się jasno: „za długie, należy obciąć połowę“.

„W każdym teatrze—pisze z tego powodu biograf autora *Trojańczyków*,—opinia aktorów, chórzystów, maszynistów, chormeistrów, suflerów, szwaczek i lampucerów jest opinią dla autora miarodajną. Są to specyaliści, doskonale wiedzący, czem jest teatr; co się tyczy autora, zwłaszcza utalentowanego lub genialnego, to jest on zmuszony słuchać rad

całego świata, o ile oczywiście odpowiednie napiwki nie zawojują mu szacunku szefa klaki".

Byle tylko ujrzeć swe ostatnie dzieło przy świetle kinkietów, Berlioz decyduje się na amputacyę, dwa całkowite akty padają do kosza, z trzech pozostałych kroi się pięć. Nie koniec na tem, bo oto każda następna próba (francuskie teatry rozróżniają trzy rodzaje prób: répétitions couturières, colonelles i générales) przynosi autorowi wciąż nowe katusze, a smutny bilans „generalnej" wykazuje: prócz dwóch aktów całkowicie zniesionych, dziesięć bardzo znacznych „skróceń".

W takim to stanie odtworzono przed paryską publicznością łabędzią pieśń tego, który w istocie był chlubą sztuki francuskiej ubiegłego stulecia.

Ostatnie lata życia Berlioza upłynęły wśród ustawicznych ciosów: wkrótce po śmierci pierwszej jego żony (Harriett Smithson) zmarła druga (Marya Recio), niedługo potem podążył za niemi jedyny syn Ludwik. Sam Berlioz, ciężką niemocą trapiony, zaprzestał beznadziejnej walki avec ces infâmes Myrmidons, jak zwykł był nazywać rozmaitych, gęsto krzewiących się pod opieką blagierskich rządów Napoleona III pasożytów sztuki.

Tenże rząd, który odmawiał Berliozowi wszelkiego absolutnie poparcia, uznał jednak za stosowne ofiarować mu krzyż Legii honorowej. Jednocześnie, temże odznaczeniem obdarzony poeta Legouvé pisał do Berlioza: „Otośmy przywiązani do jednego krzyża, mój drogi przyjacielu... Wyobrażam sobie z jaką przyjemnością wymieniłbyś go na jaki dobry środek do uśmierzania boleści... Co do mnie, z radością ofiaruję mój krzyż za dwie godziny snu"...

Wewnętrzną gorączką romantyzmu trawiony Berlioz do ostatniego roku życia nie zaprzestał gonitwy za mamidłem miłości.

Mając blizko sześćdziesiąt lat autor Króla Leara został raptem olśniony myślą, że w istocie jego pierwsza miłość — miłość dziesięcioletniego chłopca do osiemnastoletniej panny — przetrwała przecież wszystkie burze i katastrofy, i że obecnie kocha on swoją Estellę tak samo, jak kochał przed pięćdziesięciu laty.. Oczywiście i tu go spotkał srogi zawód, albowiem otoczona dziećmi i wnukami czcigodna matrona z wielką rezerwą przyjęła ten ostatni wybuch dogasających „wulkanizmów" starego lwa.

Prócz szeregu wielkich kompozycyi muzycznych, Berlioz zostawił po sobie kilka zbiorów tryskających humorem i dowcipem felietonów.

Niedługo przed śmiercią Berlioz, znając słabość jednego z członków konserwatoryum, niejakiego Elwart'a, do wygłaszania dość nieudolnych mów, rzekł doń: „Jeśli masz uczcić mój pogrzeb mową, wolę nie umierać"..

Elwart wygłosił mowę, w której nazwał wielkiego nieboszczyka „kolegą". Obecny przytem Bzet drgnął.

W. T. D.

Fortece niemieckie.

Olbrzymia zwiększenie funduszów w budżecie Rzeszy na cele wojenne przeznaczonych obudziły nie tylko w Niemczech, ale i w całej Europie zrozumiałe zainteresowanie, na jaki mianowicie cel pójdą tak stanowczo przez rząd cesarza Wilhelma żądane, a z taką łatwością przez parlament przegłosowane miliony. Obecnie staje się jasnem, że rząd niemiecki w pierwszym roku zamierza użyć udzielonych kredytów na przebudowę istniejących fortec i na wzniesienie całej sieci nowych.

Rzućmy okiem na ogólny system fortec niemieckich.

Na zachodniej francusko-belgijskiej granicy posiadają niemcy wspaniałą fortecę w Metz Od roku 1872 bez przerwy doskonalili inżynierowie niemieccy tę placówkę i dziś jest ona bodaj że najpotężniejsza w Europie; przez zbudowanie zaś nowych fortyfikacyi w Thionville i wzdłuż rzeki Moseli, promień działania strategicznego Metzu dochodzi do granicy luksemburskiej.

Druga zdobyta w roku 1871 forteca Strasburg, traktowana była przez niemców bardziej po macoszemu. Ale w ciągu kilku lat ostatnich i w Strasburgu zawrzała gorączkowa praca nad odnowieniem przestarzałych fortyfikacyi.

Na prawym brzegu Renu zbudowane zostały forty w Isteinie i Tüllingen Na porządku dziennym niemieckiej inżynieryi wojskowej—budowa nowych fortec: w Neufrisbach i Frybur gu na Breisgau; mają one bronić wstępu do wnętrza kraju przez główne defilé Czarnego Lasu—Höllental.

Po ukończeniu zachodniego systematu fortec będą posiadały Niemcy prawdziwy mur chiński ze współczesnych fortyfikacyi na pograniczu francuskiem.

Ale granica francuska od lat wielu już była fortyfikowana. Obecnie stosunkowo nieznaczna część kredytów pójdzie na wykończenie szeroko pomyślanego planu obronnego

Najwięcej do zrobienia mają Niemcy na granicy wschodniej, rosyjskiej, dawniej, ze względu na tradycyjną przyjaźń z Rosją, zaniedbanej. Bo oto w programie niemieckich strategików leży przekształcenie nieznacznych placówek na pierwszorzędne fortece współczesne.

W pierwszym rzędzie: Glatz, Neisse i Malborg. Prócz tego chodzi niemieckiemu sztabowi głównemu o wzmocnienie Poznania, Grudziądza, Głogowa, Kostrzyna, Torunia, Szpandawy, Magdeburga, wreszcie wzniesienie fortec we Wrocławiu i w Kulmie.

W Glatz na rzece Neisse znajduje się niewielka cytadela (Szaeferberg) z 4 lunetami. Wzmocnienie jej mogłoby mieć znaczenie jedynie dla odparcia wroga działającego od granicy austryackiej. Wobec niewątpliwie dobrych stosunków z Austryą, Glatz ma przeto znaczenie drugorzędne.

Neisse na prawym brzegu rzeki Neisse posiada pas fortyfikacyi polowych, służących również do obrony granicy austryackiej.

Głogów na Odrze ma fortecę od roku 1881 kilkakrotnie przebudowywaną. Punkt ten, jako panujący nad siecią komunikacyjną, prowadzącą z Rosji do Niemiec, ma być obecnie zaopatrzony w pierwszorzędne fortyfikacye.

Kostrzyn, w widłach Odry i Warty jest również ważnym punktem komunikacyjnym. Obecne fortyfikacye jego składają się z obronnego pasa i sześciu fortów luźnych na obu brzegach Warty.

Toruń na prawym brzegu Wisły broni przejścia przez rzekę od strony granicy rosyjskiej Posiada on pas fortyfikacyjny tudzież 8 fortów luźnych (5 na prawym brzegu Wisły i 3 na lewym). Wszystkie te fortyfikacye leżą w promieniu zbyt krótkim, by tworzyć wystarczającą osłonę przed współczesnemi działami oblężniczemi, bijącemi na odległość 10—12 kilometrów.

Wreszcie Malborg posiada bardzo słaby pas fortyfikacyjny, nie wystarczający nawet dla obrony mostu kolejowego przez Nogat.

W marcu r. b. (№ 80 „Dziennika") poświęciliśmy na tem miejscu artykuł wschodniej niemieckiej linii obronnej. Nie będziemy dziś powtarzali zrobionych wówczas wywodów. Podamy tylko parę informacyi o fortecach niemieckich w głębi kraju leżących, a dziś przebudowywanych i wzmacnianych. A więc, Szpandawa posiada pas fortyfikacyjny przed przedmieściem jej Oranienburgiem położony i 4 forty luźne. Magdeburg zaś, który jest punktem strategicznym pierwszorzędnej wagi, broniącym dwóch mostów kolejowych na Elbie i około dwunastu linii kolejowych, posiada 13 fortów. Wszystkie one leżą jednak w zbyt krótkim (trzykilometrowym) promieniu. Nic więc dziwnego, iż sztab niemiecki kapitalną ich przebudowę uważa za wskazaną.

Taki jest w streszczeniu żelazny pierścień, jakim się potęga niemiecka od wschodu i zachodu otoczyła. Jak widzimy, sporo jeszcze pozostaje do zrobienia, by niemiecki pas obronny do pierwszorzędnego stanu doprowadzić. Miliardowy budżet wojenny niejedno w tym względzie strategikom cesarza Wilhelma ułatwia.

(m).

Z życia rosyjskiego.

Zamurowani robotnicy. W Petersburgu pomiędzy właścicielem kamienic przy zaułku Apraksina — Karelinem a lokatorem kupcem Garfunkelem wynikły nieporozumienia z powodu samowolnej przebudowy przez Karelina domu wydzierżawionego na lat kilka. W ostatnich czasach stosunki pomiędzy Karelinem a Garfunkelem obostrzyły się do najwyższego stopnia.

Dn. 28 lipca K polecił zamurować drzwi do jednej z ubikacyi pierwszego piętra, w której znajdowało się 6 ludzi lokatora, pilnujących towary. Czterech robotników podczas zamurowywania opuściło lokal, udając się do swego gospodarza, mieszkającego na letnisku z zawiadomieniem o zajściu, dwóch zaś, odciętych od reszty świata, pozostało w samym lokalu.

Po niejakim czasie policya zdołała uwolnić więźniów przez okno.

Karelina aresztowano na ulicy.

Curiosum. Konsystorz prawosławny w Nowogrodzie ma rozważć osobliwą sprawę, wynikłą wskutek pomyłki parocha cerkwi Flora i Ławra w Nowogrodzie, Nikolskiego. Dnia 24 lipca o. Nikolskij dawał ślub pewnej młodej parze robotniczej i zamiast zaśpiewać modlitwę odpowiednią ceremonii, ni stąd ni zowąd zaintonował pieśń pogrzebową. Panna młoda zemdlała, zaś pan młody również omal nie runął na podłogę. Roztargnionego parocha zaskarżono niezwłocznie do konsystorza.

Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do gubernatorów, polecający niezwłoczne zawiadamianie ministerstwa depeszami cyfrowanemi o wszelkich powstających towarzystwach, mających cele polityczne. Niezależnie od depesz gubernatorowie mają obowiązek nadsyłania do ministerstwa informacyi szczegółowych o towarzystwach powyższych.

— Głównozarządzający rolnictwem p. Kriwoszein złożył radzie ministrów memoryał w sprawie importu do Rosyi zboża niemieckiego. P. Kriwoszein zwraca uwagę, że eksport zboża rosyjskiego do Niemiec zmniejsza się stale, natomiast import zboża niemieckiego do Rosyi zwiększa się i w razie niezarządzenia środków odpowiednich Rosya w handlu zbożowym stanie się zależna od Niemiec. Wobec tego p. Kriwoszein uważa za stosowne wprowadzenie ceł ochronnych od zboża importowanego.

Ś. p. Tadeusz Grocholski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Uznanie ogólne, mir w szerokich kołach współobywateli zyskuje się przedewszystkiem treścią własnego życia, pracą dobro społeczne mającą na celu, charakterem, nie pozostają jednak bez znaczenia pewne zewnętrzne formy charakteru i usposobienia, które nieraz składniają szerszy ogół do niecałkiem słusznej oceny człowieka — częstokroć tylko zupełnie bliska znajomość, jaką dać może jedynie albo ciągły stosunek w życiu codziennem albo koleżeństwo dłuższe w jakiejś wspólnej pracy pozwala ocenić w całej pełni prawdziwe zalety umysłu i serca, prawdziwą wartość i zasługi tego, z kim się żyje lub pracuje

Słowa te kreślę z myślą o ś. p. Tadeuszu hr. Grocholskim. Zgon Jego nietylko osierocił rodzinę zmarłego; dotkliwą przyczynił on stratę i całemu społeczeństwu naszemu—traci ono w ś. p. Tadeuszu Grocholskim obywatela zasłużonego, pracownika takiej miary, jakiej dorównać niełatwo. A im większa trudność w zastąpieniu tego co się traci, tem boleśniejsza strata, tem dotkliwsza żałoba.

Siłę moralną, zasady dające kierunek w życiu i chroniące od zejścia z drogi cnoty i obowiązku, daje przedewszystkiem wychowanie, wpływ rodziny, tak w najpierwszych latach życia, w latach dzieciństwa, jak i w wieku szkolnym, młodzieńczym. Tadeusz Grocholski tej drugiej części wpływu tego był pozbawionym: w 13-tym roku życia, więc dzieckiem jeszcze wywieziony do Petersburga i w szkole kadetów umieszczony, znalazł się w otoczeniu mogącem oddziałać nań zgoła inaczej Później służba wojskowa. Po niej długie lata za granicą spędzone. Wielki talent do rysunku i malarstwa mając, pracował w tym kierunku — więc życie artystyczne, podróże. W kraju gościem był tylko. Brat starszy majątkiem zarządzał, więc i sprawy gospodarstwa na własnej ziemi częstszej obecności w kraju nie wymagały. A jednak i taką próbę wytrzymało poczucie obowiązku, przywiązanie do ziemi naszej Poślubiwszy hrabiankę Zamoyską w r. 1886—na tej ziemi osiada i od tej pory wszystkie swe zdolności, swój czas i energię pracy w kraju i dla kraju oddaje. A energię miał rzadką: nie zdołały jej przełamać długoletnie wysiłki o utrzymanie znacznej części majątku, zakwestyonowanego przez ludzi złej woli, i te smutne okoliczności, które kraj nasz przeżywał i przeżywa.

Troskę wewnętrzną pokrywała zawsze nieustająca nigdy wesołość i humor i ta przyrodzona swoboda i jasność myśli, jaką tylko mieć może ten, kto postępuje według zasady we francuskiem przysłowiu wyrażonej najlepiej: „Fais ce que dois, advienne que pourra".

Stosunki i znajomości w młodości nabyte Tadeusz Grocholski umiejętnie użytkował dla czynienia dobrze wszędzie, gdzie się dało — wierny syn Kościoła, nie szczędził zabiegów przedewszystkiem w obronie uciskanych praw Jego i kilka świątyń naszych istnienie swe dzisiejsze Jemu zawdzięcza. Gdy Towarzystwo rolnicze podolskie zapoczątkowane zostało i chodziło o podjęcie w niem obowiązków wiceprezesa, Tadeusz Grocholski, starszy wiekiem o wiele od tego, który Towarzystwu miał przewodniczyć, zgodził się i na tem stanowisku pracować, chociaż niejeden na Jego miejscu mógł nie bez racyi znaleźć niestosownem dla siebie być drugim tam, gdzie zasługa, wiek i powaga do pierwszeństwa wszelkie dawały prawo. Lecz jak zawsze i tu myślą przewodnią była nie miłość własna, lecz chęć przyniesienia korzyści sprawie ogólnej, bez względu na własną swoją osobę.

Miłości własnej, ambicyi i zabiegania o zaszczyty i tytuły oficyalne doszukiwać się chciał niejeden w postępowaniu i działalności Tadeusza Grocholskiego. Ranga Koniuszego Dworu Jego Cesarskiej Mości przezeń otrzymana, wodą na młyn tych, którzy tak sądzili być się zdawała. Mylne, zupełnie mylne były sądy takie; kamieniami w społeczeństwie naszem rzucają łatwo: lecz równie łatwo udają się do kamienowanych, gdy tylko wpływ ich i znaczenie coś dla społeczeństwa tego uzyskać może. Pozory mylą, a pozorów takich dostarczało przedewszystkiem usposobienie, sposób zachowania się zmarłego. Wesołość w najprzykrzejszych chwilach życia nigdy go nie opuszczająca zaprawiona była sporą dozą ironii, którą nie wszyscy rozpoznać umieli; kategoryczne, bez ogródki wypowiadanie swego zdania, w sposób może nazbyt ostry i ze zdaniem ogólnem się nie liczący zrażać mogły nie jednego. Popularność chwilowa tracić na tem może, lecz wewnętrznej wartości człowieka ujmy to żadnej nie przynosi.

Popularności Tadeusz Grocholski nie szukał: to co za swój obowiązek uważał, czynił możliwie najdokładniej, najgruntowniej a z wytrwałością i systematycznością podziwu i naśladowania godną. Gdybyśmy mieli w kraju więcej ludzi z taką ścisłością rachunki swe prowadzących, tak wiele świadczących innym, tak mało potrzebujących dla siebie i tak skromnie mimo znacznej fortuny żyjących, lepiejby działo się u nas i stan nasz posiadania, owa główna naszego tutaj bytu podstawa, nie byłby tak narażony jak jest obecnie z własnej winy naszej.

Tadeusz Grocholski zapobiegliwością i umiejętnem administrowaniem odziedziczonych włości nie tylko ziemi przysporzył, lecz nadto wiele poświęcił trudów dla kwestyi ogólnie posiadania naszego i rolnictwa dotyczącej—opracowania sprawiedliwych podstaw dla skasowania szachownicy gruntów obywatelskich z włościańskiemi, dla przeprowadzenia separatu. Brak separatu—to jedna z głównych przyczyn ciągłego tamowania normalnego rozwoju rolnictwa podolskiej ziemi. W tem przeświadczeniu sprawy te badał zmarły gruntownie, z właściwą sobie ścisłością, uchodził też słusznie za najlepszego w kraju naszym rzeczoznawcę w tym kierunku. Jako taki wzywany do Petersburga, miesiącami tam przebywał, biorąc żywy udział w pracach specyalnych w tym celu przez rząd ustanawianych komisyi, a jeżeli doczekamy wreszcie uporządkowania tej tak dla nas ważnej „agrarnej kwestyi", w znacznej mierze Tadeuszowi Grocholskiemu to zawdzięczać będziemy.

Pisać o Nim możnaby jeszcze wiele, lecz o nie jednem zamilczeć prosta nakazuje roztropność. W smutnych warunkach naszego życia na kresach milczenie nieraz od słów wymowniejszem być musi.

Skromność, unikanie rozgłosu i w ostatniej woli zmarłego się wykazały: życzył sobie pogrzebu najskromniejszego, nie chciał, by o Jego śmierci zawiadomienia rozsyłano, nie pragnął, by o Nim pisano. Wola zmarłych dla żyjących winna być prawem; lecz z drugiej strony słuszna ocena zasłużonych ludzi, wdzięczność dla nich, oraz oddanie im należnego hołdu za to wszystko, co dla społeczeństwa zdziałali, obowiązkiem jest świętym i prawem dla społeczeństwa — uczucie wdzięczności uszlachetnia, wzmacnia, podkreślanie dobrego przykładu daje pochop wielu do jego naśladowania.

Sądzimy więc i mamy nadzieję, że tych kilka słów wspomnienia zasłużonemu współobywatelowi poświęconych, Rodzina Zmarłego nie poczyta za naruszenie Jego woli, lecz uważać zechce za dowód prawdziwego uznania i wdzięczności, za wyraz nadziei, że synowie takiego Ojca, starając się Mu dorównać i Jego śladami idąc, dla kraju równie jak On pożytecznie i owocnie pracować będą i wreszcie—za wyraz najszczerszego żalu, ś. p. zmarłemu poświęcony, jaki społeczeństwo nasze za pośrednictwem piszącego składa na grobie nieodżałowanego i jednego z najwierniejszych synów naszej Ojczyzny.

Współobywatel z Podola.

Z życia prowincyi.

Czeczelnik na Podolu.

Dnia 27 lipca odbyła się w Czeczelniku niezwykła uroczystość, która swą radością twórczą rozjaśniła i rozpromieniła szare tło codziennego naszego życia: odbyło się założenie kamienia węgielnego pod kościół. W naszej sytuacyi ten czyn zbiorowy, zjednoczywszy tak nieraz obcych sobie niestety w życiu codziennem:—inteligencyę i lud, stał się pokrzepieniem i utwierdzeniem nadziei, że mimo wszystko żyjemy i działamy.

Parafia należy do najstarszych na Pobereżu, początkiem swym sięga pierwszej połowy XVIII w. Od r. 1751 parafia należała do ks.ks. Jezuitów, których tu sprowadził ks. P. Pańkowski, oficyał bracławski, pierwszy wizytator tej części Pobereża. Stanisław książę Lubomirski, podstoli koronny, hojnie ich uposaża i buduje kościół, który zasłynął cudownym obrazem N. P. M W roku zaś 1786 Józef książę Lubomirski, podstoli W. Ks. Litewskiego, wznosi murowany kościół. Smutne dalsze dziejowe wypadki bolesnem echem odbiły się po całym kraju, ujemnie wpływając na bieg naszego życia. Kościół staje w zupełnej ruinie. Dopiero w 1818 r. proboszcz ks. Korzubiński energicznie bierze się do dzieła i przy pomocy hr. Gudowiczów, Michała i Hieronima Sobańskich, hr. Moszyńskiego, Karola Brzozowskiego i innych, „którzy w ofiarach swoich zakresu nie mieli", jak pisze o nich ówczesny biskup kamieniecki ks. Bogusz Mackiewicz, gruntownie odrestaurował kościół. Kościół zbudowany w stylu klasycznym, niewielki, jednonawowy, sklepiony z wysoką kopułą i ładnym bardzo portykiem od strony wejścia.

Parafia z biegiem czasu się powiększyła i nasz kościół nie mógł pomieścić pobożnych mazurów w zwykłą nawet niedzielę. Brak większej świątyni ciągle dawał się odczuwać, skąd przed kilkunastu laty powstała myśl powiększenia świątyni. Dopiero śmiała inicyatywa naszego nowego proboszcza ks. Stanisława Maleckiego i ofiarność pp. Henryka i Witolda br. Sobańskich myśl w czyn zamieniła. Na jesieni roku zeszłego ks. M. zorganizował komitet budowy, na czele którego stanął Henryk hr. Sobański przy współudziale Hieronima br. Sobańskiego, pp. Stanisława Pfaffhusa, inżyniera Wł. Huszczy, dyrektora cukrowni i 3 włościan. Komitet zajął się uzyskaniem pozwolenia na budowę i dzięki niezmordowanej energii i szczeremu oddaniu ks. Maleckiego, pokonawszy cały szereg przeszkód, otrzymano formalne pozwolenie.

Plany bardzo trafnie wykonał inżynier-architekt p. Juliusz Kłos z Warszawy, dając estetycznie piękną całość. Do obecnego kościoła dodaje się nawa krzyżowa z nowem prezbiteryum, zakrystyą i kaplicą ogrzewaną. Na skrzyżowaniu nowa duża kopuła, poza tem stary kościół ma pozostać bez zmian. Plany były przedstawione do oceny architektonicznego wydziałowi Tow. opieki nad zabytkami przeszłości. Projekt został zaakceptowany i wraz z pochlebną opinią przesłany proboszczowi. Kosztorys wynosi 50,000 rb.

Po otrzymaniu pozwolenia 14 czerwca komitet rozpoczął budowę, w czem mu chętnie swą pracą pomagali włościanie, gratis zwożąc materyały i t. d. Gdy fundamenty były gotowe, wyznaczono d. 27 lipca na poświęcenie kamienia węgielnego. W dniu tym plac budowy wspaniale został udekorowany zielenią i girlandami z kwiatów. Na uroczystość przybyli: ks. dziekan Hołuziński, ks kanonik Sznarbachowski, ks Ławrecki, ks. Wiśniewski, komitet in gremio, tłumy wiernych i widzów. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Małecki, jako delegat administratora Apostolskiego dyecezyi kamienieckiej. Po poświęceniu w specyalnym namiocie, udekorowanym pięknie kwiatami, uroczystą sumę celebrował ks. dziekan, podczas której ks. kanonik Sznarbachowski z właściwą sobie swadą i zapałem wygłosił porywające kazanie, podnosząc znaczenie tego czynu zbiorowego, zachęcając do wytrwania — zdolni bowiem jesteśmy do wzniosłych uniesień—nieraz utykamy o brak wytrwałości.

Uroczyste to nabożeństwo zakończone zostało odśpiewaniem podnoszącej ducha wspólnej pieśni do N. M. P.

Szczęść im Boże w tej zbożnej pracy!...

(x).

Wizytacya pasterska.

Dzień 26 lipca b. r. w sercach parafian samborodeckich na Ukrainie pozostawił miłe, serdeczne i niezatarte na czas dłuższy wspomnienia W dniu tym witaliśmy J. E. ks. biskupa Żarnowieckiego.

Staraniem proboszcza ks. Pruszyńskiego wszystko odbyło się wspaniale. Już zawczasu kościołek parafialny przybrano zielenią i udekorowano kwiatami. Kościołek zawsze schludny i miły, starannie przez zacnego proboszcza odnowiony — tonął cały w splotach wieńców i kwiatów.

W wigilię odpustu, t. j. 25 lipca, grono obywatelstwa z proboszczem na czele witało Dostojnego gościa na dworcu kolejowym w Holendrach.

W drodze do Samborodza J. E odwiedził kaplicę p. B. Podhorskiego w Łopatynie.

Wjazd biskupa do miasteczka obwieścił głos dzwonów kościelnych. Tłumy ludu zajęły plac i dziedziniec kościelny. Duchowieństwo spotkało pasterza u drzwi kościoła i wprowadziło go do wnętrza, gdzie proboszcz miejscowy w krótkich, serdecznych słowach powitał Jego Ekscelencyę.

J. E, pomimo podeszłego wieku, pracował wiele i wytrwale. Od godz. 7 z rana słuchał spowiedzi, poczem celebrował uroczystą mszę św. Po nabożeństwie, bez chwili odpoczynku, Pasterz udzielał Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło około 1,000 osób. Uroczysty obiad na cześć J. E. odbył się na probostwie przy udziale licznie zgromadzonego obywatelstwa. Proboszcz ks. Pruszyński wyraził radość, iż po długich latach jego parafia ma nakoniec szczęście witać u siebie Pasterza, poczem wzniesiono toast „ad multos annos" za zdrowie Jego Ekscelencyi. Ks. biskup w krótkich słowach złożył podziękowanie za objawy tych uczuć serdecznych.

Następnie przemawiał ks. kanonik Zdanowicz, sekretarz J. E. Energiczny i pełen życia, mówił z właściwą sobie werwą, stylem pięknym i podniosłym.

W imieniu parafian przemawiali: dyrektor Bogaśko, p Krasuski i dr Radwański.

D. 27 lipca parafianie z żalem żegnali Dostojnego Pasterza, który opuszczał Samborodek.

Na parę godzin przed odejściem pociągu Pasterz, duchowieństwo i niektórzy z obywatelstwa podejmowani byli przez p. Baltazara Podhorskiego w Łopatynie. Szczere i serdeczne jego przywiązanie do wiary św. oraz staropolska, serdeczna uprzejmość i gościnność zasługują na wielkie uznanie.

B.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Komitet wystawy zwrócił się do sędziego pokoju 9 rewiru z prośbą o rozpatrzenie w najbliższym czasie poza zwykłą koleją spraw wdrożonych na podstawie protokółów, spisanych przez policyę na terytoryum wystawy, a dotyczących osób przyjezdnych, których odnalezienie po zamknięciu wystawy połączone będzie ze znacznemi trudnościami.

— Prezydent miasta zawiadomił komitet wystawy, iż od d. 1-go sierpnia rozpoczną się roboty około restaurowania większości budynków szkolnych, w których obecnie znajdują pomieszczenie przybywające do Kijowa wycieczki szkolne, wobec czego oddawanie lokalów szkolnych do użytku wycieczek okaże się wkrótce niemożliwe. Uznając jednakże za rzecz nader pożądaną, aby wycieczki mogły znajdować i nadal bezpłatne pomieszczenie podczas pobytu w Kijowie, zarząd miejski porozumiał się z władzami wojskowemi w kwestyi oddania do użytku wycieczek koszar wojskowych.

Obecnie okazuje się, iż do d. 20 sierpnia można liczyć na pomieszczenie w koszarach pułku rówieńskiego przy ul. Wasylkowskiej, na 200 osób. Jednakże na odrestaurowanie pokojów w koszarach potrzeba będzie około 170 rb, które powinien pokryć komitet. Kwestya udzielenia dla wycieczek domu kontraktowego może być zdecydowana dopiero wówczas, gdy ostatecznie zostanie określony termin rozpoznawania sprawy Bejlisa, gdyż istnieje zamiar rozpatrywania jej w domu kontraktowym.

— Ekaterynosławski gubernialny zarząd ziemski przeznaczył dla działu hodowli drobiu i królików następujące nagrody: 1 medal złoty mały, 1 srebrny duży, 2 małe srebrne oraz dyplomy na 1 medal złoty mały i 3 małe srebrne.

— Dyrekcya muzeum pedagogicznego zawiadomiła komitet wystawy, iż aula wykładowa muzeum pedagogicznego będzie w ciągu sierpnia niezajęta i może być udzielona dla odczytów poświęconych sprawom pedagogicznym.

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy postanowiono zamknąć dział samochodów d. 1 sierpnia. O ile zaś wystawcy w tym dziale zechcą przedłużyć wystawę samochodów, zmuszeni będą zapłacić za miejsce taką samą sumę, jaką już zapłacili.

— Członkowie wszystkich zjazdów, urządzonych podczas wystawy korzystają, jak wiadomo, z prawa bezpłatnego wejścia na wystawę. Jako bilety wejścia służyć będą bilety członkowskie, wydawane przez biura zjazdów, z pieczątką biura wystawy dla opłacenia podatku na rzecz instytucyi dobroczynnych i otrzymania z kasy kontramarek.

— Dn. 2 sierpnia około pawilonu oddziału melioracyjnego demonstrowane będą racyonalne sposoby zastosowania wodomierzy. Pokaz odbędzie się pomiędzy godz. 5 i 7 wieczorem.

— Od dn. dzisiejszego kinematograf „Corso" na wystawie ma być przeniesiony na dalszy plac wystawy, do budynku w pobliżu pawilonów firmy „Case".

— Na wniosek p. W. Biełogorskiego zarząd wystawy postanowił urządzić podczas wystawy koni, korso kwiatowe. Korso odbędzie się jednocześnie na placu wystawy oraz na terytoryum działu końskiego.

— Ilość osób przybywających na wystawę z każdym dniem się zwiększa. Biuro informacyjne wystawy na dworcu codziennie rejestruje około 150 osób przybywających specyalnie na wystawę, nie licząc oczywiście wycieczek.

Dn. 30 lipca kasa wystawy sprzedała 9,787 biletów wejścia.

Dział lekarski.

IV.

Ziemstwo kijowskie dąży do podniesienia i postawienia swego szpitalnictwa na poziomie ostatnich wymagań wiedzy, sądzić o tem będziemy z eksponatów szpitala Kiryłowskiego.

Ciasno jest w oddziale zajętym przez nie, ciasno podwójnie, bo tłoczy się tu bardzo publiczność pociągana wystawą preparatów anatomiczno patologicznych (organy wycięte z powodu choroby).

Eksponaty szpitala zajmują całe dwa oddziały: jeden z nich to sala operacyjna. Każdy chirurg, najbardziej wymagający pod względem aseptyki, byłby zadowolony z takiej pracowni. Nic tu niema zbytecznego, a to co jest, jest bez zarzutu. Wszystko dąży do zachowania czystości rąk operującego i jego pomocników; tuż znajdujemy szafkę z instrumentami, sterylizatory—wszystko według najnowszych wymagań techniki chirurgicznej. W oddziale ogólnym znajdujemy model sali operacyjnej w baraku ginekologicznym i zdjęcia fotograficzne z różnych operacyi. I tu widzimy nie tylko w urządzeniu sali dużą dbałość o aseptykę, ale i w samem postawieniu pracy. Cały personel jest w chustkach na głowach z bindami na ustach. O rozwoju działalności chirurgicznej szpitala sądzić możemy z następujących danych: w 1905 r.—1,121 chorych operowanych, w 1912—1,663 chorych.

Dalszą ilustracyę działalności chirurgów w szpitalu Kiryłowskim znajdujemy w muzeum szpitala. Mamy tu cały szereg ogromnie ciekawych preparatów anatomo-patologicznych. Niektóre z nich to swego rodzaju unikaty, naprzykład preparat nadnercza wyciętego z powodu guza. Operacya ta wykonana została poraz pierwszy w Rosyi. Jeżeli z fotografii poznamy sale chirurgiczne, sale opatrunkowe, to będziemy mieli zupełne pojęcie o dziale chirurgicznym w szpitalu Kiryłowskim.

Z taką samą pełnią przedstawione są i inne działy. Oto łóżko szpitalne z pościelą, oto stroje chorych. Na ścianach cały szereg fotografii ilustruje budynki szpitalne, sale chorych, poczekalnie, kurytarze, pralnię mechaniczną, stacyę elektryczną, kaplicę szpitalną etc. Poznajemy cały szpital. Z tablic statystycznych w wielkiej ilości i bardzo szczegółowych poznajemy rozwój tej instytucyi.

W 1904 roku budżet szpitala wynosi rb. 177,508. Koszt utrzymania chorego rb. 2 kop. 3. Koszt żywienia chorego kop. 54

W 1913 roku—budżet rb. 396,160. Koszt utrzymania chorego rb. 4 kop 51. Koszt żywienia chorego rb. 1 kop. 23.

Jeżeli uwzględnimy nawet znaczne zwiększenie się cen na produkty spożywcze za 8 lat, to niezrozumiały pozostanie dla nas taki wzrost budżetu. Tłumaczy go wzrost ilości chorych i lepsze zorganizowanie pomocy lekarskiej. Ilość chorych stałych w 1904 roku — 7,080, w 1913 r.—8,232.

Szpital kiryłowski posiada oddział psychiatryczny; nader ciekawie przedstawia się on na wystawie. Mamy cały szereg prac chorych psychicznych. Znajdujemy wycinanki z papieru, bieliznę, roboty ręczne, koronki, hafty, ba, nawet obrazy i wiersze. Nie miejsce tu sądzić

o wartości artystycznej tych ostatnich—z naszego punktu widzenia mają one znaczenie, jako ilustracya tego działu z punktu widzenia lekarskiego i ogólnoludzkiego.

Z nich sądzić możemy o staraniu stworzenia znośnego najbardziej zbliżonego do warunków normalnych trybu życia nieszczęśliwych chorych.

Praca chorych umysłowych zużyta celowo, w pewnej mierze przynosi szpitalowi zyski, jak o tem świadczą następujące dane. Hodowla jarzyn przez chorych daje szpitalowi rb. 1895 kop. 90. Piłowanie drew oszczędza szpitalowi rb. 879 kop. 30 a szycie bielizny— rb. 1,334 kop. 49

Wychodzimy z tego oddziału z doskonałem pojęciem o pracy w szpitalu.

To samo wrażenie odnosi się zwiedzając oddziały ilustrujące przytułki ziemstwa, przytułki dla starców i kalek, przytułek dla dzieci. I w tych działach uderza bogactwo materyału, duża sumienność w wykazaniu zakresu i rozwoju tych instytucyi.

Uogólnieniem jak by wszystkich materyałów wystawionych jest dział budżetu na potrzeby sanitarne ludności.

Mamy zestawienie budżetów powiatowych, zestawienie budżetów rozmaitych ziemstw, wzrost rozmaitych rubryk budżetu według lat.

Jeszcze raz znajdziemy potwierdzenie dużego rozwoju ziemstwa za ostatnie 8 lat

W 1904 roku budżet ogólny 2,504,168
„ „ „ „ lekarski 947,036

W 1912 roku te same dane wynoszą — 8,252,002 — 2,065,848. Wydatek ziemstwa na poszczególnego mieszkańca w 1904 r. 61,5 kop w tem 23,3 kop. na potrzeby lekarskie w 1912 r.—187,5 kop. w tem 46,4 na potrzeby lekarskie. Koszta więc na potrzeby sanitarne wzrosły w dwójnasób. Wrost budżetu sanitarnego nie idzie równolegle za wzrostem budżetu ogólnego. W 1904 roku budżet sanitarny wynosi 37,9% budżetu ogólnego, w 1912—tylko 24,8% Wskazuje to jedynie na rozwój działalności ziemstwa i zagarnianie przez tą działalność coraz nowych dziedzin życia i gospodarki społecznej; nie świadczy jednak bynajmniej o mniejszem dbałość ziemstwa o uzdrowotnienie gubernii. Że ta dbałość istnieje, świadczy tworzenie nowych rubryk budżetu np. rubryki organizacyi sanitarnej. O konieczności takiej organizacyi, o znakomitych rezultatach jej działalności świadczy materyał podany na wystawie.

Dział wydawniczo-drukarski.

IY.

Wydawcy ruscy.

Narożną przestrzeń pawilonu zajęli wystawcy ruscy, których pokaz ubogi i niewyszukany nie może oczywiście konkurować ze zbiorem wystawowym polskim i rosyjskim.

W jednym wspólnym kiosku znalazły się wydawnictwa „Dzwin", „Łan" i „Literaturno-Naukowyj Wistnik"; na półkach widnieją przeważnie skromne, przeznaczone dla ludu wiejskiego książeczki popularne, traktujące o rzeczach rozmaitych: o uprawie roli, chowie bydła, to znów sięgające w przeszłość Ukrainy i w skarbnicę podań ludowych.

W osobnej szafce zebrano prace prof. Hruszewskiego, a z następnej witryny wpadają w oko nieco ozdobniejsze od ogólnego szarego tła dzieła W. Winniczenki, Lesi Ukrainki i innych.

Na przyległych ścianach rozmieściły swe publikacye Towarzystwo naukowe imienia Szewczenki we Lwowie i Ukraińskie Towarzystwo naukowe w Kijowie.

Pomiędzy witrynami tych Towarzystw zawieszono nader ciekawe tablice statystyczne, dotyczące ruskiego ruchu wydawniczego na Ukrainie.

Dowiadujemy się z nich, iż w roku 1900 ogółem wydawnictw ukazało się na Ukrainie—62, w 1903 r. liczba ta spadła do 38, by znów wznieść się w 1904 do 78 i w roku 1906 spaść ponownie do 38; stanowczy przyrost wykazuje rok 1908, bo ilość wydawnictw wyraża się tu w cyfrze—262; liczba wydawnictw jednak w latach następnych znów ulega znacznym wahaniom — rok 1912 wreszcie daje wydawnictw — 224.

Powyższe dane nasuwają mimowoli myśl, iż tak wielkie i niespodziewane wahania ilościowe w młodym i niezupełnie skrystalizowanym jeszcze ruskim ruchu wydawniczym zdają się świadczyć, że nie tyle zależy on od stale bądź co bądź wzrastającego zapotrzebowania na książkę, ile od okoliczności ubocznych i zgoła przypadkowych.

Inna tablica wyjaśnia wzajemny stosunek ilościowy poszczególnych działów produkcyi piśmienniczej. Okazuje się, iż w okresie pomiędzy 1900—1906 na 100 książek—najwięcej bo 67% przypada na beletrystykę, 3% na dzieła historyczne, 2% na wydawnictwa muzyczne, 1% na prace prawnicze i 1/2% na podręczniki.

Stosunek ten w okresie lat 1907—1912 ulega poważnej zmianie: beletrystyka wynosi tu 50%, dzieła historyczne 10%, muzyczne 10 1/2%, prawnicze 4 1/2% i podręczniki 1% Wynika z tego oczywiście, iż kosztem literatury pięknej wzmaga się ruch naukowy i że wogóle ruska produkcya piśmienniczo-wydawnicza na Ukrainie pod wpływem ujawniających się wyraźniej i różniczkujących potrzeb duchowych społeczeństwa wkracza na drogę normalniejszego ustosunkowania pod względem ilościowym poszczególnych działów piśmiennictwa.

Bez maski.

Sztandar naszej opinii publicznej mógłby śmiało pozazdrościć żywości barw flagom wystawowym, na których deszcz wszystkie literalnie kolory pozacierał...

Wiecheć to dzisiej a nie sztandar.

Zbrukana to płachta, o którą pierwszy lepszy osobnik nieczystości do rąk swoich przylepione z bezczelnym spokojem wyciera...

Przedmiot to wewnętrznego pośmiewiska rozmaitych spryciarzy, aferzystów i wszelkiego rodzaju niepowołanych działaczów „mających śmiałość.. przekonania"...

Czem jest dzisiaj dla większości „chcących grzeszyć" opinia publiczna?..

Niczem..

Pluje się na nią w dzień biały, bo ona jeno flagą swoją pomachuje, a o drzewcu, z którego ta flaga smętnie zwisa—zapomina.

Drzewcem był... drzewcem!...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 1 (14) Piotra Apostoła w Okowach.
Jutro 2 (15) N. M. P. Anielskiej.

Wschód słońca o godz. 4 m. 48.
Zachód słońca o godz. 7 m. 21.
Długość dnia godz. 14 m. 34.

Kalendarzyk Historyczny.

14 sierpnia n. st.

Roku 1812. Bitwa pod Krasnem, świetnie odznacza się pułk 9 ułanów pod dowództwem majora Krzyckiego.

— **Kondolencya.** W ostatnim numerze „Kijewlanina" pod tytułem: „Nad grobem D. I. Pichno" znajdujemy wykaz kondolencyi, jakie otrzymała redakcya z powodu zgonu wydawcy. W liczbie ich znajdujemy jedną, pochodzącą od polaka, hr. Benedykta Tyszkiewicza z Zielonej. List hr. T. brzmi, jak następuje:

„Składam Redakcyi „Kijewlanina" wyrazy mego współczucia z powodu ciężkiej straty znakomitego jej założyciela, jego ekscelencyi Dymitra Iwanowicza Pichno, człowieka miary Stołypinowskiej, trzeźwo rozumiejącego, że siła świata słowiańskiego zależy od siły samowładnej i kulturalnej Rosyi. „Chwała i cześć" pamięci doskonale mi znanego prawdziwie rosyjskiego działacza. Prenumerator pisma hrabia B. S. Tyszkiewicz".

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 31 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Swój do swego. Kochaj bracie (wiersz). Uroczystość Przemienienia Pańskiego. Kilka uwag o pożywieniu: Przyrządzanie potraw. Pierwszy muzyk. Z dziejów świata: Jak sobie pierwsi ludzie radzili. Wiadomości polityczne. Różne wiadomości. Pożyteczne książki.

Dodatek I „Nasza Wieś" zawiera: Czego nas uczy chemia? Stary Maciej na wystawie: 5. Lewa strona placu. Gniadosz. Poradnik prawny.

Dodatek II „Gazetka dla dzieci": Lato. Święto Przemienienia Pańskiego. Dzielny król. Dobre słowo.

Dodatek III „Nauka Wiary": Wykład Dziesięciu Przykazań Bożych: O ósmem przykazaniu Bożem. Codzienna modlitwa Apostolska na sierpień.

— **Z instytutu handlowego.** Na mocy postanowienia komitetu naukowego instytutu na wrzesień zostały wyznaczone egzaminy w komisyi rządowej dla studentów, którzy już wysłuchali całego kursu wykładów i pokończyli roboty praktyczne. Postanowienie komitetu ma być jeszcze zatwierdzone przez wydział naukowy ministerstwa przemysłu i handlu.

Egzaminy zaliczkowe rozpoczynają się 25 sierpnia.

— **Z gimnazyum p. Peretjatkowiczowej.** Przed paru dniami gimnazyum niemieckie wręczyło p. Peretjatkowiczowej świadectwa rządowe uczenic klas czwartej i szóstej. Dyplomów zaś siódmej klasy niema jeszcze gotowych, gdyż papier aktowy jubileuszowy nie nadszedł jeszcze z Petersburga dla przygotowania wspomnianych dyplomów.

— **Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.** Dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Między innemi sprawami rozpatrywane będą: kwestya zaciągnięcia tymczasowej pożyczki w instytucyach kredytu krótkoterminowego; kwestya udzielenia wojskowemu oddziałowi lotniczemu placu miejskiego na urządzenie lotniska wojskowego; wojskowemu zaś oddziałowi samochodowemu placu miejskiego pod budowę zajezdni samochodowych i t. p.

— **Zawieszenie jarmarków na bydło.** Gubernator kijowski zawiadomił kijowski gubernialny zarząd ziemski, iż stosownie do prośby gubernialnego zarządu ziemskiego wydał rozporządzenie o czasowem zawieszeniu jarmarków na bydło w gminach czarnobylskiej i szepetyckiej powiatu radomyskiego aż do czasu ustania epidemii.

Co się tyczy rozporządzenia zawieszenia jarmarków na zawsze, to gubernialne ziemstwo powinno się zwrócić z prośbą do gubernialnej komisyi do spraw ziemskich i miejskich.

— **Zjazd pszczelarski.** Komitet organizacyjny wszechrosyjskiego zjazdu pszczelarskiego, który się odbędzie w Kijowie od dn. 1 do 7 września r. b., rozesłał już przeszło 2,500 zaproszeń osobom prywatnym, 280 towarzystwom pszczelarskim, niektórym towarzystwom rolniczym, wszystkim instruktorom i specyalistom w dziedzinie pszczelarstwa i agronomom Komitet organizacyjny zwrócił się również do wszystkich zarządów ziemskich jak gubernialnych tak i powiatowych z prośbą o wydelegowanie na zjazd swoich przedstawicieli, działających na polu pszczelnictwa.

— **Nieudana zamiana.** Z powodu odpowiedzi zarządu miejskiego na propozycyę władz wojskowych w kwestyi zamiany gruntów (w której, jak wiadomo, za odstąpienie 120 dziesięcin dla lotniska wojskowego miasto zażądało 240 dzies. gruntów fortecznych), kwatermistrz kijowskiego okręgu wojennego zawiadomił wczoraj prezydenta miasta, iż dowódca wojsk okręgu uznał podobny warunek za niemożliwy do przyjęcia, wszelkie zaś dalsze rokowania w tej sprawie za zbyteczne, gdyż jest rzeczą już z góry wiadomą, iż nie doprowadzą one do żadnego rezultatu. Władze wojskowe—oświadcza w końcu kwatermistrz—wiedzą aż nadto dobrze, iż miasto chciałoby otrzymać grunta forteczne zupełnie darmo, i nie zgodzi się zapłacić za nie nawet po kopiejce za dziesięcinę.

— **O informacye.** Sekcya ekonomii społecznej wystawy miast w Lyonie zwróciła się do prezydenta miasta z prośbą o nadesłanie szczegółowych informacyi materyałów, dotyczących ustroju i składu miejskich instytucyi samorządowych w państwie rosyjskiem.

— **Skarga.** Nowopowstałe w Kijowie Towarzystwo taksomotorów uzyskało pozwolenie, aby samochody jego mogły na równi z dorożkami zatrzymywać się we wszystkich punktach miasta. Tymczasem dorożkarze, wrogo usposobieni przeciwko taksomotorom, nie pozwalają palaczom samochodów T-wa zatrzymywać się w oznaczonych punktach, urzędnicy zaś policyi na skargi poszkodowanych nie zwracają najmniejszej uwagi. Wobec tego zarząd Towarzystwa zwrócił się do prezydenta miasta ze skargą, prosząc o przedsięwzięcie odpowiednich środków.

— **Pożyczka na wykup tramwajów.** Kijowski prezydent miasta wszczął starania przez gubernatora o pozwolenie miastu na wypuszczenie pożyczki obligacyjnej na sumę 25 000,000 rubli nominalnej wartości, na wykupienie i ulepszenie przedsiębiorstwa tramwajowego. Do podania prezydent miasta dołączył informacye o stanie finansowym miasta, w których wykaz dochodów przedstawia się w sposób następujący: w roku 1910 ogólna suma dochodów równała się 3,425 477 rb. 77 kop., w r. 1911 — 3.819,840 rb. 48 kop. i w r. 1912—4 469,102 rk. 93 kop., wydatkowano zaś: w roku 1910—3 618 811 rb. 73 kop., w r. 1911 — 3,819,852 rb. 75 kop. i w r. 1912 — 4 526 451 rb. 29 kop. Na dzień 1 stycznia r. b. kapitał zapasowy miejski wynosił sumę 473 rb. 19 kop; niedobór na korzyść miasta wynosił 913 548 rb. 68 kop.; długi zaś zaciągnięte pod obligacye równały się—11.539,937 rb. 50 kop. Podatek szacunkowy na rok 1913 przewidziany jest w wysokości 9,1 proc. od czystego dochodu z nieruchomości miejskich.

— **Pogrzeb.** Wczoraj z rana zwłoki D. Pichny przeniesione zostały do soboru Włodzimierskiego, a po nabożeństwie na dworzec kolejowy, zwłoki bowiem zmarłego będą pogrzebane w majątku rodzinnym Agatowce. Wśród licznych wieńców zwraca uwagę wieniec od rodziny Bejlisa, ofiarowany „dobremu obrońcy".

— **Zjazd kooperacyjny.** Dziś rozpoczyna swe obrady zjazd kooperacyjny. Obrady będą się toczyły w teatrze Dagmarowa i potrwają 7 dni. Początek zjazdu o godz. 2.

— **Sprawa J. Epsztejna.** Na naradzie członków I departamentu kijowskiej izby sądowej d. 18 b. m. znów rozpatrywano sprawę członków zarządu konkursowego masy upadłości Jakóba Epsztejna, adw. przys. W. Finna, W. Karnauchowa, b obrońcy prywatnego M Gelda i dentysty Motyńskiego (sekretarza) Sprawa ta, dotycząca rzekomych nadużyć wymienionych osób w bytność ich członkami zarządu konkursowego, była, jak wiadomo, skierowana do umorzenia. Wczoraj izba sądowa ogłosiła swą rezolucyę, na mocy której postanowiono ponownie wdrożyć przeciwko wymienionym członkom konkursu dochodzenie karne. Prowadzenie śledztwa powierzone zostało sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi W. Finence.

— **Gubernator** kijowski p. Sukowkin powrócił wczoraj do Kijowa z gub. woroneskiej.

— DROBNY KREDYT. Niedawno w niektórych pismach miejscowych ukazało się ogłoszenie, że pewna organizacya „drobnego kredytu" wydaje pożyczki na weksle od 100 rb. i więcej osobom, będącym na służbie państwowej lub prywatnej. Zgłaszając się o bliższe informacye należało przysłać dwie siedmiokopiejkowe marki na „koszty" i adresować poste-restante Nr 801. Po niejakim czasie klijent otrzymywał blankiet do wypełnienia go potrzebnemi informacyami, i dołączając na koszty 85 kop. lub 50 kop., zależnie od miejsca zamieszkania, odsyłał do „kredytu". Ogłoszenia i sposób odbierania korespondencyi wydały się podejrzanemi policyi śledczej; wobec tego policya przyaresztowała na głównej poczcie odbiorcę powyższej korespondencyi. Okazało się, że przedsiębiorcą od „drobnego kredytu" był W. Zundelewicz, który przez krótki czas wydawał „Kijewskije Birżewyje Wiedomosti". Podczas rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono obfitą korespondencyę, z której okazało się, że zdołał już on wyzyskać łatwowierność wielu osób; między klijentami byli i dymisyonowani wojskowi, i urzędnicy policyi, i stróże domowi.

— NAPAD. Ubiegłej nocy na S. Chudakowa na Kureniowce napadli 3 bandyci, którzy zabrawszy mu 500 rb. zemknęli.

— DRAMAT RODZINNY. W d. Nr 33 przy ul. Spaskiej, pod wpływem kłótni z mężem E. K. zażyła trucizny. Po udzieleniu pomocy Pogotowie odwiozło desperatkę do szpitala.

— ECHA STARCIA ZBROJNEGO Z POLICYĄ. Raniony przy zbrojnem starciu z agentami policyi śledczej złodziej Uszakow, po dokonanej operacyi wkrótce zmarł.

— POŻAR. Dn. 30 lipca rano z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w stajni domu Nr. 10 przy ul. Włodzimiersko Łybedzkiej. Z pierwszego budynku ogień przerzucił się na drugi, następnie na oficynę. Wobec gęsto zabudowanej przestrzeni ogień przeszedł na sąsiednie posesye. Cztery oddziały straży ogniowej po wielkich wysiłkach ogień umiejscowiły, a następnie stłumiły. Właściciele obliczają straty na 25 tysięcy.

— KRADZIEŻE. W nocy na 28 lipca z drukarni Frenckiewicza w domu Nr. 42 przy Kreszczatyku skradziono 1 i pół puda miedzianych czcionek wartości 400 rubli.

W wagonie tramwajowym na linii Padół-Besarabka K. Sołocie skradziono pugilares zawierający 243 rb.

Do mieszkania Bogaczewa w domu Nr. 170 przy ul. W.-Wasylkowskiej zakradł się złodziej, lecz został ujęty; znaleziono przy nim narzędzia złodziejskie.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 31 lipca (13 sierpnia) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	14.3	23,3	18,5
Barometr przy 0° w mm.	746,5	746,3	746,0
Stop. wilgotności w proc.	84	41	69
Kier. i szybk. wiatru (w m.)	Z_2	$PłdZ_5$	$PłdW_2$
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	8	9
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	25 7
Najniższa	11,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	18,9
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	19,[illegible]

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano w centrum, na północnym zachodzie i miejscami na wschodzie Europy.

Temperatura wyższa od normalnej na wschodzie i południowo wschodzie, bliższa do normalnej w pasie północnym, niższa—w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana na 1 sierpnia w Rosyi Europejskiej: umiarkowane ciepło w pasie północnym, ciepło na wschodzie i południowo-wschodzie, chłodnawo w pozostałych rejonach; spodziewać się należy deszczy na północnym wschodzie i w części wschodu, na południowo zachodzie, w dorzeczach górnego biegu Wołgi, na zachodzie i miejscami na północnym zachodzie.

W Kijowie—chłodnawo i chwilami deszcze.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś „Państwo Meyerowie"; jutro: „Masoni" i „Bez klucza".

Operetka rosyjska: Dziś i jutro: „Papsik".

Kinematografy: Korso: „Niewolnik tłumu", „Nie powiodło się staruszkowi", „Zamek Leride". „Kronika Gaumont".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. F. Klinhardt, J. Sautern, E. Sautern. P. Łazarow, F. Aramowicz, E Cenina, F. Kent, J Braun, G. Gorton, L. Klerk, E. Emans, A. Manson.

Grand-Hôtel: pp. F. Steinhard, W. Chorbiulewski Braunstein, D. hr. Heyden, J. Rulikowski, M. Dominino Iwańska, A. Adjasiewicz.

Hotel François: pp. D Kistieniew, A. Niewierow, W Łyszczyński, W. Kakoiszwili, M. Popow, L. Malkowa, K. Marcinowski, N. Indijewa, M. Kusikow, G. Orłow, J. Kalinowski, P. Wadkowski. M. Strujew, W. Orda, E. Zarębski, D. Kilman, J. Kilman, L. Kowalko, A. Orczakow, L. Szechowicz, Z. Skwarko. B Skwarko, A Stojanowicz, E. Graniowiecka, M. Łagodyński, W. Szczukiewicz, J. Lewicka, P. Gulajew, M. Małaziemowa, E. Małaziemowa, K. Kowalewski.

Hotel Ermitage: pp. A. Ozolin, J. Pulman, W. Szczyczenkow, K. Siergiejewa, G. Piwowarow, M. Garkawenko, J. Szanowicz, S. Ciemołosow, E. Majewska. M Rokotow, N. Rozum, A. Mitropolski, W. Mitropolska.

Hotel Hładyniuka: pp. T. Bakun, S. Obrazcow, W. Piekarski, T. Wadenszern, M. Baumharten, H. Stepanowska, E. Fiodorowa, W. Tarnawski, M. Błagorazumow, A. Iwanow, A. Bernstein, B. Kraft, W. Wróblewski, T. Fraus, W. Rygiell, M. Kosicni, N. Skorniakow, S. Ariepkowicz, T. Niechojewski, K. Marciejewicz, W. Fomienko, R Morawiecki, W. Skubin, S. Siemionow, S. Wasiecki, M. Baumharten, K. Kwiatkowski, P. Jabłoński, R. Ratier, Z. Maszyńska, N. Sopoćko, W. Bogajewski.

Hotel Praga: pp. W. Kamieniecki, B. Kamieniecka. M. Szczerbań, R. Gronowski, M. Dukielski, Z Jefimowa, S. Kowal, J Canko-Kylczyk, E. Popowicz, K. Hek, N. Wojtaszewska, P. Andrejew, F. Dziuba, A. Nastiukow, W. Wojtaszewski, B. Domagacki, A. Nepustil, J. Bodiański, W. Stromajer, W. Zima, M. Żylin, M. Adamowicz, L. Żylina, M. Crykał. A. Woncki, B. Slesarewa, W. Kejzler, A. Girin, M Stromajer, K. Zima, M. Rodziewicz, P. Bogdanowicz.

Hotel Kané: pp. J. Szczerbina, A. Grabow, J. Fedałow, K. Romanowski, T. Kalinowski, A. Jaszczenko.

Hotel Universal: pp. H. Baranowicz, P. Prelinger, M Rylowa, Z. Goraj.

Palast-Hôtel: pp. M. Żywow, N. Tutelman, S. Tutelman. A. Mogilewski, J. Marmer, A Waltuch, M. Ewentow, L. Neufeld, J. Małkowicz, P. Rukawisznikow, A. Konaszewicz, E Węgrzynowski, J Węgrzynowska, J. Hurwitz, J. Kudoke, M. Mont, M. Czapliński

Grand-Hôtel Imperial: pp. N. Kozłowski, W. Leontowicz, T. Sawczenko, S. Umański, S. Rowiński, U. Halperin, A. Ratner, S. Herman, A. Szneerson, J. Bursztyn, S. Poddubny.

Hotel Rosya: pp. D. Aibanow, M. Łazarowa, W. Kułakowa, M. Paszanin, A. Baranowski, W. Jefimow, W. Koriniew, M. Sawicz, G. Seroska, M. Petur, W. Gonczarow, Cz. Muraszko, P. Okołowicz, Z. Crułkow, P. Darochow, J. Dobrowolski, D. Piotrowski, E. Lebiedyńska, N. Sosiedczenko, M. Rokotian, U. Striżakowa, A. Bogdanowska, S. Kruliikowski, W. Radkiewicz.

ZE SPORTU.

Z lotnictwa.

Onegdaj wieczorem wzniósł się z wojskowego lotniska i poleciał do Połtawy na jednopłacie systemu „Newport" lotnik wojskowy porucznik Marejski.

Telegramy.

[illegible]

Echa zawarcia pokoju.

Bukareszt (AP). Wkrótce po podpisaniu traktatu pokojowego przez delegatów państw bałkańskich król Karol wysłał depesze do czterech króli bałkańskich, w których, zawiadamiając o zawarciu pokoju, wyraża życzenie, aby traktat pokojowy był podwaliną nowej epoki powszechnego dobrobytu na Bałkanach. W depeszy do króla Ferdynanda wyraża się król Karol między innemi: „Nie bacząc na wszystkie ofiary, które poniosła Bułgarya w ostatniej wojnie, sądzę, iż naród bułgarski niepomiernie wdzięczny jest Waszej Królewskiej Mości za to, iż potrafił położyć kres krwawej bratobójczej walce. Teraz zacznie się nowa era rozwoju, która zagoi krwawe rany i przyczyni się do dobrobytu królestwa".

Bukareszt (AP). Na wysłane depesze do monarchów państw bałkańskich król Karol otrzymał odpowiedzi telegraficzne, w których królowie, wyrażając radość z powodu podpisania traktatu pokojowego, dziękują królowi Karolowi, jako głównemu inicyatorowi zawarcia pokoju. Król Ferdynand w wysłanej depeszy między innemi pisze: „Muszę przyznać, iż pokój, kończący tragiczną epokę w historyi mego narodu, został zawarty dzięki nieocenionemu współdziałaniu Waszej Królewskiej Mości i rządu rumuńskiego, za co też śpieszę wyrazić wdzięczność od siebie i mego narodu. Szczerze cieszę się, że to mądre dzieło ludzkie przyczyni się do wznowienia dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy narodem rumuńskim i bułgarskim".

Bukareszt (AP). Delegat grecki Politis oznajmił korespondentowi Pet. Agencyi Telegr., iż upór delegatów bułgarskich w sprawie tolerancyi cerkwi greckich i szkół nie polepszył kwestyi Adryanopola. „My, eks-sprzymierzeńcy Bułgaryi, proponowaliśmy w razie rozwiązania sprawy szkolnej i religijnej zastosować wszelkie możliwe środki w celu zmuszenia Turcyi do wypełnienia postanowień konferencyi londyńskiej".

Bukareszt (AP). Rząd austryacki oficyalnie nie złożył powinszowania Majorescu z okazyi zawarcia traktatu pokojowego.

Manewry armii tureckiej.

Konstantynopol (AP). Rząd postanowił urządzić w okolicy Adryanopola manewry z udziałem 180,000 żołnierzy.

W sprawie Adryanopola.

Konstantynopol (AP). W sferach, podlegających wpływom komitetu „Jedność i postęp", zapewniają, iż Turcya wydelegowała do wszystkich państw, mających poddanych mahometan, emisaryuszów dla propagowania panislamizmu. Sfery kompetentne jednak mniemają, iż podobne wiadomości są rozpowszechniane przez rząd otomański, w celu wywarcia wpływu na wielkie mocarstwa przy regulowaniu kwestyi Adryanopola.

Zbiegowie.

Ateny (AP). Król nadesłał z Seresu do rządu wiadomość, iż ludność mahometańska i grecka, zamieszkująca terytoryum Macedonii i Tracyi, które według traktatu bukaresztańskiego ma przejść do Bułgaryi, masowo przesiedla się na terytoryum, należące do Grecyi. Wiadomości admirała Conduriotisa są identycznej treści. Rada ministrów na specyalnem posiedzeniu postanowiła przyjąć zbiegów pod opiekę rządu greckiego, przyczem uchwaliła zająć się rozsiedleniem ich w okręgach greckich w ten sposób, iżby mogli oni znaleźć należyte warunki do życia Została uformowana specyalna komisya, z wyższych urzędników, która wyjeżdża wkrótce na miejsce. Podobno ludność Strumicy postanowiła także schronić się na terytoryum greckie.

Ateny (AP). Ostatnie wiadomości urzędowe potwierdzają pogłoski o masowem przesiedlaniu się greków i turków z miejscowości Macedonii i Tracyi, które przyłączone zostały do Bułgaryi.

Stanowisko Niemiec.

Berlin (AP). Koła urzędowe zaprzeczają kategorycznie wiadomości, zamieszczonej przez niektóre gazety, jakoby Niemcy na żądanie Austro-Węgier zgodziły się na rewizyę traktatu bukaresztańskiego Niemcy w kwestyi rewizyi traktatu nie zajmują stanowiska nieprzejednanego względem innych mocarstw, ale równocześnie nie współuczestniczą w usiłowaniach zniesienia postanowień traktatu bukaresztańskiego, który z takim trudem został zawarty. Niemcy biorą udział tylko w tych pertraktacyach pomiędzy mocarstwami, których celem jest aprobata zawartego traktatu pokojowego. Niemcy nie są zupełnie wrogo usposobione względem Bułgaryi, uważają jednak, że w obecnych warunkach żądania Bułgaryi nie mogą być urzeczywistnione bez poważnej obawy zakłócenia pokoju.

Oświadczenie księcia Ferdynanda.

Bukareszt (AP). Książę Ferdynand rozkazał ogłosić oświadczenie treści następującej:

„Narodowi bułgarskiemu było zakomunikowane, iż armia rumuńska wkroczyła do Bułgaryi, nie mając zupełnie wrogich zamiarów i za wszystko, co będzie brane przez nią, miejscowa ludność będzie po zadeklarowaniu pretensyi wynagrodzona. Te pretensye zawsze były uwzględniane. Były jednak wypadki, że bułgarzy z bronią w ręku napadali na żołnierzy rumuńskich, uprzedzam więc, że winni podobnych wykroczeń poniosą należną im karę".

Oświadczenie to napisane zostało w języku bułgarskim i porozlepiane we wszystkich wioskach.

Wiec kobiet bułgarskich.

Sofia (AP). Wiec kobiet bułgarskich powziął uchwałę stwierdzającą, iż pokój bukaresztański jest aktem przymusu. W uchwale zwrócono się z prośbą do mocarstw, aby dokonana została rewizya traktatu; uznano zarazem za pożądane wyznaczenie śledztwa przy udziale kobiet dla wyjaśnienia okrucieństw, jakich dopuszczali się wrogowie Bułgaryi.

Protest profesorów sofijskiego uniwersytetu.

Sofia (AP). Profesorowie uniwersytetu sofijskiego ogłosili protest przeciwko depeszy profesorów ateńskich, zawierającej szereg fałszów o armii i narodzie bułgarskim. Profesorowie sofijscy stwierdzają, że ofiarami okrucieństw w Tracyi i Macedonii była przedewszystkiem ludność bułgarska, której większość ratowała się ucieczką do Bułgaryi. Fakt ten udowodniony być może opowiadaniami zbiegów bułgarskich i listami żołnierzy greckich, które wpadły do rąk bułgarów. Profesorowie zwracają się do swych kolegów z państw ościennych z prośbą o przyczynienie się do zwołania komisyi śledczej, zaproponowanej przez Bułgaryę.

Z Albanii.

Wiedeń (AP). „Albanische Korrespond." donosi ze Skutari, iż przywódcy plemienia „cbotigruda" z wojewodą Gioguli na czele złożyli niedawno międzynarodowej komisyi oświadczenie, protestujące przeciwko przyłączeniu ich terytoryum do Czarnogórza. Wiceadmirał Burney w odpowiedzi oznajmił przywódcom, iż postanowienia konferencyi londyńskiej mają charakter ostateczny, malissorzy więc, którzy nie chcą poddać się Czarnogórze, mogą tylko wyemigrować z przyłączonego terytoryum.

Demobilizacya armii serbskiej.

Białogród (AP). Dekretem królewskim została zarządzona demobilizacya armii serbskiej.

Na Bałkanach.

Wiedeń (AP). „Albanische Korrespondenz" donosi z Kroji, że w pasie między Matą i Driną nastąpiły krwawe starcia bandy albańskiej pod dowództwem Issy Boletinaca z wojskiem serbskiem, które przeszło przez granicę. Albańczycy otoczyli pozycye serbskie, by przeszkodzić dalszemu ruchowi serbów.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Po południu Grey mówił o sytuacyi na Bałkanach i zakomunikował, iż konferencya ambasadorów na czas letni przerwała swe posiedzenia. Konferencya doszła do wniosku, iż prace jej znajdują się w stadyum, które usprawiedliwia najzupełniej możność przerwania zajęć konferencyi.

Przerwanie posiedzeń nie może być dowodem jakichkolwiek niezgodności lub zatargów pomiędzy mocarstwami. Przeciwnie wielkie mocarstwa pozostają w takich stosunkach wzajemnych, że przerwanie prac konferencyi nie może budzić obaw co do trwałości koncertu europejskiego. Grey wspomniał następnie o pierwotnym celu konferencyi. Głównem jej zadaniem było osiągnięcie porozumienia mocarstw w sprawie Albanii i wysp Egejskich. W obu tych kwestyach porozumienie nastąpiło. Albania będzie podlegać międzynarodowej komisyi kontrolującej, której głównem zadaniem będzie utworzenie państwa autonomicznego z monarchą, wybranym przez wielkie mocarstwa.

Odpowiadając na zapytanie, Grey potwierdził, iż niedawno Turcya z inicyatywy własnej uczyniła mocarstwom propozycyę w sprawie reform administracyjnych w Armenii. Grey oświadczył, iż przedstawiciele sześciu wielkich mocarstw przybyli do Konstantynopola dla opracowania w głównych zarysach wspomnianych reform Wobec tego jednak, iż projekt reform zaledwie wzięty został pod obrady, Grey nie może nic definitywnego o charakterze tego projektu powiedzieć.

Londyn (AP). Przywódca opozycyi Shaw, winszując Grey'owi sukcesów, powiedział, że niebezpieczeństwo wojny obecnie minęło. Ba xon*z uznaniem witał wiadomość o osiągnięciu zgody co do wywarcia nacisku na Turcyę, aby ustąpiła z Tracyi. Sikes przewiduje wielkie trudności, jakie wynikną w razie niespełnienia przez rząd otomański danych zobowiązań. Prawdziwi przyjaciele Turcyi uważają za największy nietakt z jej strony zajmowanie w chwili obecnej Adryanopola.

Zjazd lekarski.

Londyn (AP.) Pod przewodnictwem Barlow'a zamknięto międzynarodowy kongres lekarski. Przed zamknięciem kongresu, Burns odczytał referat o związku medycyny ze zdrowotnością powszechną i o postępie wiedzy lekarskiej od czasu ostatniego kongresu londyńskiego w 1881 r.

Mowę Burns'a kilkakrotnie przerywały sufrażystki, które w końcu usunięto z sali. Uchwalono zwołać następny kongres lekarski do Monachium w 1917 roku.

Z Czech.

Praga (AP.) Rząd zaprzecza doniesieniom prasy o wydanem jakoby rozporządzeniu surowego stosowania praw, dotyczących prasy, związków i zebrań, i użycia najenergiczniejszych środków a nawet broni dla utrzymania porządku. Czeska władza namiestnikowska wydała tylko rozporządzenie, by nie przeszkadzano ukonstytuowaniu komisyi, która ma rządzić w Czechach. W wypadku pogwałcenia prawa, zastosowane być mają przewidziane przez prawo środki.

Z Chin.

Szanchaj (AP). Forty Wusunga poddały się wojskom rządowym.

Z lotnictwa i sportu.

Ryga (AP). Lotnik francuski Jean Noir o godz. 7 min. 30 rano odleciał do Petersburga.

Odrzucenie skarg kasacyjnych.

Petersburg (AP). Senat odrzucił skargi kasacyjne byłego naczelnika kijowskiej policyi śledczej Miszczuka, skazanego przez charkowski sąd okręgowy za fałszerstwo dowodów rzeczowych w sprawie Juszczyńskiego na 1 rok więzienia, i pomocnika adwokata przysięgłego Gajdeburowa, skazanego przez petersburski sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia za współudział w wykradzeniu dziecka Czudnowej.

Strajki.

Baku (AP). Strajk ogarnął większość przedsiębiorstw. Strajkuje przeszło 13 tys. robotników. Spokój nie naruszony. Odbyła się prywatna narada przemysłowców naftowych.

Łódź (AP). Przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach wszyscy robotnicy manufaktury bawełnianej akcyjnego towarzystwa Louis Geyer w liczbie 4,500 osób.

Rzym (AP) Tramwajarze i dorożkarze pracy nie zawieszają. Było kilka starć z policyą w związku z próbą wstrzymania ruchu tramwajowego i biciem szyb sklepowych. Kawalerya kilkakrotnie rozpędzała zbiegowiska. Dokonano 150 aresztowań. Strajk ma przebieg ospały i wkrótce się zakończy. Można uważać, że strajk powszechny nie udał się.

Medyolan (AP). Ponieważ strajk w dniu 30 lipca rano faktycznie się zakończył, na mityngu, zorganizowanym wieczorem przez związek syndykatów, przez który straj został ogłoszony, uchwalono zwrócić się do wszystkich robotników Medyolanu i innych miast włoskich z propozycyą przystąpienia do pracy. Odezwa związku syndykatów nawołująca do zaniechania strajku, wywołała ogólne zadowolenie.

Różne.

Wiedeń (AP). Rezydencya głównodowodzącego flotą przeniesiona została z Wiednia do głównego portu morskiego Poli.

Waszyngton (AP). Konsul amerykański donosi z Karakasu, że próba wywołania rewolucyi nie udała się. Generał Torres i jego oficerowie, którzy wszczęli ruch rewolucyjny, zostali uwięzieni.

Londyn (AP). Donoszą oficyalnie o porażce poniesionej przez anglików w kraju Somali. Tysiąc derwiszów między Berberą i Doway napadło na oddział jeźdźców na wielbłądach, odciąwszy mu odwrót. Kartaczownice nie poskutkowały. Derwisze jednakże wskutek braku zapasów wojennych ustąpili. Oddział angielski opuszcza Burau, spodziewając się ponownego napadu derwiszów. Anglicy stracili jednego oficera. Drugi oficer oraz 50 szeregowców ciężko ranni. Straty derwiszów znaczne.

New York (AP). Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej gubernatora Selsera za roztrwonienie pieniędzy, asygnowanych na kampanię przedwyborczą.

Konstantynopol (AP.). Patryarcha powszechny odwiedził delegata serbskiego Pawłowicza, z którym miał długą rozmowę.

Konstantynopol (AP.). Rano przybył Pierre Loti. W uroczystem spotkaniu przyjmowało udział kilku książąt domu sułtańskiego.

Petersburg (AP). Na mocy postanowienia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano № 16 pisma „Raboczaja Prawda" i № 18 gazety „Ziwaja Żiźń".

Petersburg (AP) Przybyła tu z Niemiec na parowcu „Grosser Kurfürst" ekskursya niemieckiego towarzystwa „Flottenverein" w liczbie 450 osób. Ekskursya udaje się następnie do Finlandyi, Sztokholmu i Kopenhagi.

Tyflis (AP). Podczas walki z bandą rozbójników, grasujących w powiecie szaropańskim, został zabity podoficer kozacki i ciężko ranny strażnik. Przywódcę bandy rannego pojmano—reszta rozbójników zbiegła.

Giełda Petersburska.

Dnia 31 lipca 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	84¼
4½% Listy zast. Półtaw. B. Ziem.	84¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	483
5% „ „ 1866 r.	353½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	314—317
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	507
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	469
„ Lianozow—udziału	250
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	378
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	134
„ Tow. Lesner	317
„ Briańsk. Fab. Szyn	180
„ Putiłowsk.	144¼
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	667
„ Ros. Tow. kopalni złota	58
„ Kol. fabr. maszyn	160
„ M. K. Wor. kol.	770½
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	292
„ Mosk. Kazań. kolej	570
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	378
„ Półn. Doniecka kol. żel.	351
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	292
„ Fabryk Malcowskich	342½
5% Pożyczk 1905 r.	104½
5% „ 1906 r.	103
5% Świadectwa włościańskie	99¼—106¼
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	640

Usposobienie z walorami państwowymi mocne; z papierami dywidendowymi stałe i ożywione. W szczególnem zapotrzebowaniu akcye kolejowe, a z akcyi naftowych—bakińskie. Z premiówkami usposobienie spokojne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 31 lipca (13 sierpnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kp.	215 00
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	kup. 214 95 / —.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 80
4% renta państwowa 1894	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214 90
prywatne	5%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264 375
Cena najwyższa	266 375
4% renta państwowa 1894 r.	92 50
4½% pożyczka 1909 r.	99.60
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 55
Dyskonto prywatne.	3[13]/16
Usposobienie mocne.	
Londyn. 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99¼
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.- 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4½% pożyczka rosyjska 1909.	95
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906	102.85

Z ostatniej chwili.

Uspakajające zapewnienie.

Petersburg (Wł). L. Dawydow po dłuższej konferencyi z Kokowcewem oświadczył finansistom tutejszym, iż niema obawy krachu na rynku finansowym, gdyż Rosya nie myśli o czynnem wystąpieniu w sprawie Adryanopola.

Mocarstwa a Turcya.

Londyn (Wł.). Koła blizko stojące rządu utrzymują, iż jeżeli Turcya nie uszanuje uchwał konferencyi londyńskiej, wówczas prawdopodobnie jedno z mocarstw otrzyma mandat wyrugowania turków z Tracyi. Porta niebawem otrzyma odnośne ultimatum.

Odznaczenie

Paryż (Wł.). Król rumuński ofiarował Poincaré'mu order Karola ze wstęgą.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Konstantynopol (Wł.). Przewidywane jest niezwłoczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Turcyą, Grecyą, Serbią i Czarnogórzem.

Nietrwałość traktatu.

Sofia (Wł.). Znawcy Macedonii twierdzą, iż podział terytoryum według traktatu bukaresztańskiego nie może być trwały, ponieważ Bułgarya nie otrzymała nic z Macedonii, pomimo, że jest to kraj czysto bułgarski.

Zaręczyny.

Białogród (Wł.). Krążą pogłoski o blizkich zaręczynach następcy tronu serbskiego Aleksandra z wielką księżniczką grecką Heleną.

Bukareszt (Wł.). Mówią tu o dokonanych już jakoby zaręczynach następcy tronu greckiego Jerzego z księżniczką rumuńską Elżbietą, wnuczką króla Karola.

Rewizya traktatu.

Wiedeń (Wł). Z nastroju w sferach miarodajnych można przypuszczać, iż Austrya nie zostanie odosobniona w sprawie rewizyi traktatu bukaresztańskiego.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" w artykule zatytułowanym: „Chłodna krew" omawia różnice, wynikłe pomiędzy Austryą a Niemcami w sprawie rewizyi traktatu bukaresztańskiego. Pismo jednak stwierdza, iż różnice w poglądach nie grożą niebezpieczeństwem dla trójprzymierza.

Hojne zapisy.

Warszawa (Wł.) Zmarły przemysłowiec Jan Gieller zapisał 2000 rb. na sanatoryum w Rudce, 5000 rb. na Gniazdo Sieroce, 10,000 rb. szpitalowi Dzieciątka Jezus na utworzenie pracowni badań kliniczno-dyagnostycznych, a nadto 40,000 rb. Towarzystwu lekarskiemu na prowadzenie pracowni z odsetek kapitału.

Lwów (Wł.) Znany historyk Władysław Łoziński zapisał krociowej wartości zbiory instytucyom polskim; wyborem tych instytucyi ma się zająć wdowa po ś. p. zmarłym wraz z rzeczoznawcami.

Szpiegostwo.

Kraków (Wł.). Aresztowano tu 9 osób, przeważnie studentów uniwersytetu pod zarzutem szpiegostwa.

Zgon Bebla.

Zurych (Wł). Zmarł tu poseł do parlamentu niemieckiego, socyal-demokrata Bebel.

Ustąpienie Berchtolda.

Budapeszt (Wł.). Koła dobrze poinformowane twierdzą stanowczo, iż Berchtold wkrótce ma ustąpić.

Usuwanie urzędników.

Petersburg (Wł.). „Rus. Mołwa" zamieszcza korespondencyę z Grodna, w której opisuje działalność nowego gubernatora Bojarskiego, wyrażającą się przedewszystkiem w usuwaniu urzędników, którzy zbliżają się z miejscową ludnością. Gubernator widzi w tem poważne niebezpieczeństwo dla Białorusi.

W sprawie Bejlisa.

Petersburg (Wł). „Nowoje Wremia" zamieszcza obszerny artykuł Kosorotowa, eksperta w sprawie Bejlisa. Autor pomienionego artykułu poddaje krytyce niemiecką broszurę, w której wypowiedział się szereg profesorów, udawadniających sztuczność oskarżeń o rytualne zabójstwo. Kosorotow stwierdza, iż profesorowie zagraniczni niepotrzebnie sieją wątpliwości w umysłach sędziów, budując swe wnioski na zgoła nieścisłych danych.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 93 — Wydawca Antoni Zieleński.